

prof. dr hab. Janusz Sługocki  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytetu Szczecińskiego

### Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Adama Kozenia, pt. Idea wolności jednostki – właściciela zabytku w Unii Europejskiej w kontekście modelu kar administracyjnych w prawie polskim, Kraków 2022, ss. 320.

Przedłożona do mojej oceny rozprawa mgr Adama Kozenia, napisana pod kierownictwem naukowym prof. dr hab. Piotra Dobosza, spełnia ustawowe wymagania rozprawy doktorskiej, czyli stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Wybór tematu badawczego rozprawy doktorskiej mgr Adama Kozenia, czyli „Idea wolności jednostki – właściciela zabytku w Unii Europejskiej w kontekście modelu kar administracyjnych w prawie polskim”, jest oryginalny i trafny. Stanowi to istotny atut recenzowanej pracy. Do walorów rozprawy należy też jej aktualność. Administracyjne kary pieniężne zostały wprowadzone do systemu ochrony zabytków ustawą z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2017 r., poz. 1595). Poświęcony ściśle tej problematyce „Rozdział 10a” wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2018 r., ale niektóre przepisy tej ustawy będą obowiązywać dopiero od 2024 r.

Analizy podjęte w recenzowanej pracy wykraczają poza tradycyjne ujęcie problematyki ochrony zabytków i odnoszą się również do nowych wyzwań prawodawcy oraz współczesnej administracji publicznej w tym zakresie. W moim przekonaniu Autor pomyślnie rozwiązał

postawione przed sobą zadanie, a zaproponowane w rozprawie ujęcie problemu jest interesujące i stwarza nowe perspektywy badawcze.

Jednocześnie wynikający z tytułu pracy zamiar badawczy zawiera w sobie istotne napięcie poznawcze, gdyż próbuje łączyć w sobie dwa elementy o różnym charakterze i zakresie przedmiotowym, dotyczącym: 1/ „idei wolności jednostki – właściciela zabytku w Unii Europejskiej” oraz 2/ „modelu kar administracyjnych w prawie polskim”. Przedsięwzięcie to jest oryginalne i ambitne, ale zostało zrealizowane w sposób nie do końca czytelny i przekonujący. Czytelnik pracy może czuć pewien niedosyt w poszukiwaniu pogłębionych analiz relacji pomiędzy tymi dwoma filarami rozprawy. Przykładowo, nie jest jasne, które z tych użytych w tytule pojęć wyjściowych jest szersze, a które węższe? Niepokojący jest przy tym użyty w tytule pracy spójnik: „w kontekście”, co oznaczałoby, że „model...” stanowi „kontekst” (czyli: szersze tło?) dla „idei...”. Nie jest to ujęcie do końca zrozumiałe, gdyż przypomina obraz przedstawiający panoramę miasta na tle portretowanej damy z kwiatami. Może więc powinno być odwrotnie: „model kar administracyjnych w prawie polskim” w kontekście „idei wolności jednostki – właściciela zabytku w Unii Europejskiej”?

Bliższego sprecyzowania wymagałoby również zastosowanie pojęcia „jednostki – właściciela zabytku”. W treści pracy nie dokonano wyraźnego rozróżnienia znaczeń terminu „jednostka” i pomimo że występuje on w kilku postaciach: 1/ jako osoba fizyczna, 2/ jako osoba prawna, 3/ jako jednostka organizacyjna, to z reguły jest stosowany przez Autora w sposób dowolny i wymienny, co zresztą z reguły nie jest uprawnione w dyskursie prawniczym. Niewątpliwie utrudnia to lekturę rozprawy i rozmywa tok merytorycznych rozważań.

Podobnie pojęcie „właściciela zabytku”, chociaż w doktrynie prawniczej nie budzi wątpliwości, w rozprawie nie jest do końca jasne, gdyż Autor stosuje je w różnych znaczeniach oraz próbuje je zastępować innymi pojęciami. Przykładowo we „Wstępie”, na stronie 11, Autor zastanawia się nad istnieniem różnic „pomiędzy ruchomą a nieruchomą własnością desygnatu dziedzictwa kulturowego”, a w dodatku nie wyjaśnia w ogóle przyjęcia takiej siatki pojęciowej. Do końca rozprawy, w tym jej „Zakończenia”, stosowane jest często pojęcie „własności desygnatu dziedzictwa kulturowego”, ale skoro Autor wyraźnie odchodzi od cywilistycznego rozumienia prawa własności (wprowadzając pojęcie: „ruchomej” i „nieruchomej” „własności desygnatu”), to nie bardzo wiadomo, co to pojęcie oznacza. Wątpliwości nie rozwiewa również odwołanie do języka powszechnego, gdyż np. „Słownik języka polskiego PWN” (<https://sjp.pwn.pl/sjp/>) definiuje pojęcie „desygnat” jako „przedmiot, osoba lub zjawisko, do których odnosi się dana nazwa”. Co więcej, pojawiają się pytania: 1/ czy w ogóle można być właścicielem tak określonego desygnatu?,

2/ czy Autorowi chodzi również o „własność desygnatów” niematerialnego dziedzictwa kulturowego (np. własność osób kultywujących tradycyjne obrzędy)?

Z tej perspektywy pojęcie zabytku, pomimo jego wielu wad, dostrzeganych od lat w literaturze, jest w mojej ocenie zdecydowanie bardziej precyzyjne, a przyjmowanie jako podstawy cywilistycznego pojmowania własności rzeczy ruchomych lub nieruchomości uważam za uzasadnione. Poza tym nie jestem w pełni przekonany, czy w rozprawie, której tytuł koncentruje się wokół wolności jednostki – właściciela zabytku, konieczne jest odnoszenie się do „własności desygnatu dziedzictwa kulturowego”.

Należy jednak podkreślić, że powyższe nieścisłości terminologiczne stanowią pochodną właściwego dostrzegania przez Autora istoty specyfiki własności zabytków i problemów z tym związanych. Nie chodzi bowiem o własność zwykłej rzeczy. Obok wartości materialnych zabytku, jako rzeczy o charakterze użytkowym, bardzo ważne są związane z nim elementy kultury symbolicznej. Według ustawowej definicji (ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 840) zabytek to „nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”. Z kolei art. 25 tej ustawy przewiduje, że zagospodarowanie na cele użytkowe zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru wymaga posiadania przez jego właściciela lub posiadacza m.in. „uzgodnionego z wojewódzkim konserwatorem zabytków programu zagospodarowania zabytku nieruchomego wraz z otoczeniem oraz dalszego korzystania z tego zabytku, z uwzględnieniem wyeksponowania jego wartości”. Skoro rzecz posiada nie tylko wartość użytkową, ale również „wartość historyczną, artystyczną lub naukową”, to adekwatny opis własności tej rzeczy wykracza poza terminologię cywilistyczną. W praktyce spór o zabytek może być sporem nie o rzecz, ale o sposób „wyeksponowania jego wartości” w oparciu o zebraną dokumentację, przyjmowane założenia teorii konserwatorskich itp.

W rozprawie z jednej strony uwzględniono ogólne zagadnienia teoretycznego ujęcia problematyki ogólnej koncepcji idei wolności jednostki – właściciela zabytku w Unii Europejskiej w nauce prawa administracyjnego, a z drugiej dokonano analizy wielu zagadnień szczegółowych, dotyczących zwłaszcza nowych uwarunkowań i wyzwań współczesnych w kontekście modelu kar administracyjnych w prawie polskim. Wartościowe jest przyjęcie przez Autora perspektywy prawniczej, przy uwzględnieniu również interdyscyplinarnego podejścia do omawianego problemu.

Doktorant wykazał przy tym dobrą znajomość omawianych zagadnień, umiejętność ich krytycznej analizy i oceny oraz formułowania uzasadnionych wniosków. Autor wykazał również dobre opanowanie warsztatu naukowego.

Praca jest stosunkowo obszerna i dlatego wręcz nieuniknione było pojawienie się wielu, ale nieznacznych usterek w postaci drobnych błędów językowych, np. nieprecyzyjnej interpunkcji (pomijającej niekiedy specyfikę języka prawniczego) czy tzw. literówek. Wprawdzie nie wpływają one w wyraźny sposób na sens wywodów i nie utrudniają nadmiernie lektury, ale w późniejszym przygotowaniu rozprawy do publikacji warto je usunąć.

Pozytywnie oceniam konstrukcję recenzowanej rozprawy. Układ pracy jest prawidłowy, czyli logiczny i konsekwentny, a treść pracy ujęta została w sposób zwarty i przejrzysty. Przed analizą pojęć ściśle związanych z tematem rozprawy Autor rozpatruje problematykę bardziej ogólną.

Struktura rozprawy doktorskiej jest ściśle związana z przyjętymi tezami, celami i metodami badawczymi. Poszczególne części pracy zachowują właściwe proporcje i układają się w racjonalnie ułożone sekwencje, a w rezultacie tworzą klarowny wywód.

Rozważania Autora oparte są na szerokim wykorzystaniu bogatej literatury oraz licznych aktów prawnych. Literatura przedmiotu została uwzględniona przez Autora w bardzo szerokim zakresie – w pracy wykorzystano kilkaset pozycji literatury przedmiotu. Uwzględniono również liczne pozycje literatury obcej odnoszące się bezpośrednio do tematu rozprawy, a poza tym Autor wykorzystał wiele prac zagranicznych o ogólniejszym charakterze.

Recenzowana praca dotyczy niezwykle ważnych aspektów dotyczących ochrony i opieki nad zabytkami. Założenia wyjściowe są trafne i interesujące. Autor wskazuje, że nie istnieje model ochrony jednostki - właściciela zabytku w Unii Europejskiej oraz w prawie polskim w kontekście licznych obowiązków i ograniczeń praw właściciela zabytku, wynikających z prawa polskiego i międzynarodowego.

Autor założył, że konieczne jest dokonanie analizy obecnego stanu prawnego dotyczącego właścicieli zabytków w odniesieniu do ich obowiązków oraz nakładanych ograniczeń przez prawo międzynarodowe, unijne i polskie. Zagadnienie to jest rozważane na przykładzie systemu kar administracyjnych i ich celowości oraz proporcjonalności.

Autor postawił przed sobą zadanie ustalenia spójnego modelu ochrony praw jednostki, będącej właścicielem zabytku w Unii Europejskiej oraz w Polsce.

Za ważny element swojej pracy Autor uznał badania komparatystyczne, pozwalające dokonać porównania sytuacji prawnej właściciela zabytku z perspektywy wolności jednostki w reprezentatywnych państwach UE.

Doktorant trafnie zauważa, że problematyka badań jest nierozzerwalnie związana z gałęzią prawa - prawem administracyjnym, ale jednocześnie tematyka badań należy do wyodrębniającej się obecnie nowej interdyscyplinarnej gałęzi prawa, jaką jest prawo ochrony dziedzictwa kultury.

Chodzi o utworzenie spójnego modelu, co wymaga dokonania badań o charakterze interdyscyplinarnym.

Doktorant ujął swoje podstawowe rozważania w sześciu rozdziałach. Praca złożona jest z wprowadzenia, sześciu rozdziałów oraz zakończenia, będącego formą podsumowania wcześniejszych rozważań.

Zakres i cele opracowania zostały trafnie wskazane i przedstawione we wprowadzeniu. Zawarto w nim analizę założeń metodologicznych pracy i przedstawiono podstawowe wątki rozwijane w poszczególnych rozdziałach rozprawy. Właściwe rozważania pracy ujęte zostały w sześciu rozdziałach, których wyodrębnienie nie skłania do uwag krytycznych.

W mojej ocenie konieczne jest pogłębienie i rozwinięcie przedstawienia założeń metodologicznych pracy w zakresie przeprowadzonych analiz prawno-porównawczych, które zresztą są ważnym i interesującym elementem rozprawy. Autor wskazuje na komparatystyczne podejście do tematu, ale nie przekonuje w wystarczający sposób o braku przypadkowości dokonanych wyborów. W szczególności Autor nie tłumaczy w przekonujący sposób, dlaczego wybrano takie, a nie inne przykłady rozwiązań prawnych z innych państw. Zabrakło również dyscypliny w koncentracji na jednorodnym zakresie przedmiotowym analizowanych przykładów. Rozważania prawno-porównawcze winny zwłaszcza zostać w znaczącym stopniu pogłębione w zakresie zagadnień dotyczących podstawowej problematyki rozprawy, czyli wolności jednostki – właściciela zabytku oraz modelu kar administracyjnych, gdyż w obecnym kształcie wątki poboczne przesłaniają analizy zasadnicze. Poza tym w rozważaniach szczegółowych brakuje osadzenia wybranych przykładów w systemach prawnych danych państw oraz w ich rodzimych tradycjach ustrojowych, a zwłaszcza zabrakło analiz uwarunkowań kulturowych i przyjmowanych systemów wartości.

Refleksje zawarte w pierwszym rozdziale, dotyczącym istoty idei wolności z perspektywy podstawowych nurtów filozoficznych oraz wolności jednostki w demokratycznym państwie prawa, są interesujące i wielowątkowe. Problematykę wolności jednostki ujęto z perspektywy praw człowieka, relacji praw podmiotowych wobec wolności jednostki, typologii praw człowieka. W polu zainteresowań Autora znalazły się również konstytucyjne aspekty wolności jednostki, podstawy ograniczania wolności jednostki, a także problem wolności jednostki z perspektywy prawa pierwotnego Unii Europejskiej, wartości i zasad Unii Europejskiej, ochrony wolności jednostki na poziomie prawa międzynarodowego publicznego oraz roli organizacji międzynarodowych, państwa i społeczności lokalnych w ochronie wolności jednostki.

W rozdziale drugim dokonano analizy zagadnień prawa własności jako kluczowego elementu wolności jednostki. W tym zakresie przedstawiono koncepcje prawa własności jako prawa podmio-

towego, konstytucyjną ochronę własności, własności podlegającej ochronie na gruncie prawa międzynarodowego oraz cywilistycznego ujęcia prawa własności z perspektywy prawa polskiego. Autor rozpatruje pojęcie własności jako prawa i obowiązku w nauce prawa w różnych aspektach, w tym podstaw ograniczania prawa własności oraz administracyjnoprawnych ograniczeń w wykonywaniu prawa własności.

Szczegółowe rozważania w dalszej części pracy zmierzają do osiągnięcia zamierzonego celu badawczego rozprawy oraz uzasadnienia sformułowanych – w zakresie analizowanej problematyki – założeń.

W rozdziale trzecim przedstawiono analizę ochrony zabytków jako podstawy ograniczania prawa własności. W tym zakresie omówiono zagadnienia związane z ochroną zabytków jako elementu prawa ochrony dziedzictwa na poziomie międzynarodowym, unijnym, krajowym oraz lokalnym. Kolejnym aspektem analizy jest zagadnienie relacji ochrony własności do ochrony zabytków, w tym ważenia interesu indywidualnego i publicznego, zasady zrównoważonego rozwoju, a także zasady proporcjonalności jako podstawy ważenia interesu indywidualnego i publicznego w ochronie zabytków. Poddano również analizie problematykę instrumentów i form ochrony zabytków, jak też sytuacji prawnej jednostki - właściciela zabytku w perspektywie przepisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

W szczególności jako oryginalne uznać należy rozważania zawarte w rozdziale czwartym, w którym Autor omawia administracyjne kary pieniężne. W mojej ocenie rozważania przedstawione w tym rozdziale mają kluczowe znaczenie dla całej pracy, gdyż problematyka administracyjnych kar pieniężnych została ukazana jako element ochrony zabytków, wpływający na sytuację prawną i faktyczną właściciela zabytku. W tym zakresie rozważania dotyczą prawnego charakteru oraz istoty kar administracyjnych w prawie unijnym oraz krajowym, problematyki administracyjnych kar pieniężnych z perspektywy nowelizacji K.p.a., a także administracyjnych kar pieniężnych jako instrumentu ochrony zabytków oraz efektywności i celowości kar administracyjnych w zakresie ochrony zabytków.

Istotny poznawczo jest również aspekt porównawczy, czyli ujęcie problematyki polskiej na tle innych państw. W rozdziale piątym analizowano kwestię sytuacji prawnej i faktycznej właścicieli zabytków z perspektywy ochrony ich wolności i prawa własności oraz konieczności ochrony zabytków w wybranych porządkach prawnych państw Unii Europejskiej poprzez przeprowadzenie badań komparatystycznych prawa niemieckiego, austriackiego, francuskiego, włoskiego oraz maltańskiego.

Ważnych ustaleń naukowych Autor dokonał również w rozdziale szóstym, w którym przedstawiono model relacji wolności jednostki - właściciela zabytku w kontekście ochrony zabytków w

Unii Europejskiej z uwzględnieniem modelu kar administracyjnych. W tym zakresie oparto się na relacji wolności jednostki - właściciela zabytku do konieczności ochrony desygnatów dziedzictwa kulturowego, sytuacji prawnej właściciela desygnatu dziedzictwa kulturowego z perspektywy prawa administracyjnego, granic prawa własności właścicieli zabytków oraz granic ingerencji prawodawcy w wolność jednostki celem zabezpieczenia i realizacji interesu publicznego, koncepcji kar administracyjnych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego w ochronie zabytków na poziomie prawa unijnego oraz krajowego. Wskazano na różnice pomiędzy własnością zabytków ruchomych i nieruchomości, a także podkreślono konieczność harmonizacji w pewnym zakresie prawa ochrony zabytków na poziomie prawa Unii Europejskiej. przedstawiono też koncepcję społecznej odpowiedzialności za dziedzictwo kulturowe. Rozważania Autora są w tym zakresie wielopłaszczyznowe i próbują zgłębić istotę i kierunki zmian regulacji prawnych.

Zakończenie pracy ma charakter podsumowania. W końcowych ustaleniach badawczych Autor zrezygnował z przedstawienia ogólnej i pogłębionej syntezy omawianej w opracowaniu problematyki, gdyż zastosował metodę odniesienia do wniosków zawartych w poszczególnych rozdziałach. Pozwoliło to Autorowi na ograniczenie objętości „Zakończenia” do nieco ponad dwóch stron, ale niestety rozwiązanie to nie jest wystarczająco czytelne. W szczególności Autor odnosi się w nim do bliżej nie sprecyzowanego „modelu”, którego bliższą całościową charakterystykę w rzeczywistości trudno odnaleźć w treści pracy.

Na uwagę zasługuje to, że Autor sformułował własną, interesującą ocenę poruszanych w pracy problemów. Autor trafnie wskazuje, że omawiana problematyka „cehuje się interdyscyplinarnością i ma współcześnie duże znaczenie z perspektywy funkcjonowania państw oraz społeczeństw”, a zachowanie elementów dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń jest „kluczowe dla zachowania tożsamości kulturowej, a także wartości uznawanych przez dane społeczeństwo”. Z tego względu należy uznać, że „leży to w interesie publicznym i jest elementem porządków prawnych na różnych poziomach”.

Autor zwraca uwagę na zróżnicowanie własności zabytków, które mogą należeć do podmiotów prywatnych, które „realizują swoje interesy indywidualne oparte o prawo własności, które jednak podlega istotnym ograniczeniom”. Takim ograniczeniem może być zastosowanie środków o charakterze represyjnym, do których można zaliczyć administracyjne kary pieniężne, ale też Autor trafnie wskazuje, że są one tylko „jednym z instrumentów” w tym zakresie. W tej sytuacji, zdaniem Doktoranta, może dochodzić do „konfliktu interesów pomiędzy zachowaniem desygnatów dziedzictwa kulturowego a wykonywaniem w pełni prawa własności”. Autor słusznie podkreśla, że „wszelkie ograniczenia nie mogą naruszać istoty własności”, co znajduje pełne odzwierciedlenie w

orzecznictwie sądów polskich i europejskich, chociaż ustalenie z tej perspektywy charakteru konkretnych ograniczeń jest niestety bardzo trudne.

Jednocześnie Autor uznaje, że „nie jest możliwe ustalenie generalnej zasady w zakresie relacji właściciela zabytku do ograniczeń wynikających z ochrony desygnatu dziedzictwa kulturowego”. Nie jestem wprawdzie przekonany do postulatu, aby zagadnienia te „rozpatrywać kazuistycznie”, ale niewątpliwie trafne jest wskazanie, że „różny może być charakter zabytku i jego znaczenie dla społeczności lokalnej, krajowej, europejskiej lub nawet międzynarodowej”, co niejako narzuca indywidualne oceny sytuacji konkretnych zabytków.

Interesujące są założenia, że „podstawową zasadą w tym zakresie jest zasada proporcjonalności”, ale należy podkreślić, że Autor zwrócił też uwagę na „zasadę zrównoważonego rozwoju, która może przyczynić się do harmonizowania kwestii społecznych, gospodarczych, środowiskowych”.

Nie wszystkie postulaty Autora uważam za słuszne. Dotyczy to zwłaszcza propozycji szczegółowych. Wprawdzie można zgodzić się z ogólną tezą, że "pewne unormowania powinny znaleźć się na poziomie prawa Unii Europejskiej", a „pewien zakres harmonizacji prawa unijnego w zakresie ochrony zabytków przyczyniłby się do zwiększenia efektywności ochrony desygnatów dziedzictwa kulturowego mających znaczenie nie tylko dla poszczególnych krajów, ale również dla Unii Europejskiej", ale z perspektywy tematu rozprawy ocena konkretnych rozwiązań wygląda zupełnie inaczej. W kontekście modelu kar administracyjnych w prawie polskim koncepcja przyjęcia rozwiązań na poziomie prawa unijnego, pomijając kwestię realności ich wprowadzenia, nie wydaje się uzasadniona. Nie widzę żadnego powodu, ani podstaw traktatowych Unii Europejskiej, w tym unijnej zasady pomocniczości, aby kompetencje organów państwa polskiego w sprawach nakładania administracyjnych kar pieniężnych na właścicieli zabytków przenosić na organy UE.

W odniesieniu do administracyjnych kar pieniężnych Autor wskazuje na „konieczne zmiany” ustawodawstwa, postulując „aby były one efektywne i nie wkraczały aż tak silnie w prawo własności właścicieli zabytku, będąc jednocześnie dolegliwą karą dla podmiotów łamiących prawo". Postulat ten należy uznać za ogólnie słuszny, ale wydaje się, że Autor przecenia potencjalne znaczenie administracyjnych kar pieniężnych w systemie ochrony zabytków. Jednocześnie należy zauważyć, że zagadnienie to jest bardziej złożone i konieczne jest jednoczesne uwzględnienie wielu uwarunkowań. Wydaje się, że Autor w zbyt małym stopniu uwzględnił uwarunkowania administracyjnych kar pieniężnych wynikające ze zróżnicowania podmiotów, które mogą być właścicielami lub innymi dysponentami zabytków, konieczność uwzględnienia zasady równości



praw wszystkich tych podmiotów, problemu rozdzielania odpowiedzialności właściciela zabytku od odpowiedzialności innego dysponenta tego zabytku.

Istotnym jest również przewidywanie skutków ubocznych wymierzania kar. Przykładowo, rosnącym problemem jest zagadnienie zabytków porzucanych, do których przyjmowania zmuszano przed laty gminy, ale nawet zamożne gminy uznawały ten obowiązek za zbyt uciążliwy. Zbytńa represyjność administracyjnych kar pieniężnych może w znaczący sposób zwiększyć skalę tego zjawiska. Inną reakcją może być też liczniejsze przenoszenie własności lub innych tytułów prawnych do dysponowania zabytkiem na specjalnie w tym celu powołane osoby prawne (np. fundacje, spółki prawa handlowego) lub na osoby podstawione w celu uniknięcia kar (np. na czas dokonywania czynów objętych tymi karami). Te niepokojące zjawiska już dziś widoczne są w orzecznictwie sądów administracyjnych, ale wymagają szerszych analiz.

Ważnym elementem rozważań jest odwołanie się do walorów autentyczności oraz integralności jako podstaw ograniczania prawa własności z uwagi na konieczność ochrony zabytków. Autor słusznie podkreśla też wagę wsparcia finansowego dla właścicieli, którzy dbają o właściwą opiekę nad zabytkami. Niestety z opinii eksperckich, raportów Najwyższej Izby Kontroli, danych statystycznych oraz oficjalnych informacji instytucji udzielających takiego wsparcia wyłania się obraz wręcz patologicznego działania władz publicznych w tym zakresie.

Jak każda rozprawa, tak też i recenzowana praca posiada swoje nieco słabsze strony. Pomijając wcześniej sformułowane uwagi szczegółowe, pewien niedosyt budzi brak wyeksponowania, a w konsekwencji brak głębszych analiz konkretnych dylematów aksjologicznych w sferze ochrony zabytków i opieki nad zabytkami. Przykłady poważnych sporów o wartości zabytków odnaleźć można chociażby w bogatym orzecznictwie sądów administracyjnych oraz literaturze przedmiotu, w tym pozaprawniczej. Znaczna część tych sporów dotyczy kwestii fundamentalnych i skłania do refleksji ogólnej.

Uwagi powyższe o charakterze szczegółowym mają w znacznym stopniu charakter polemiczny i oczywiście nie obniżają mojej wysokiej oceny wartości rozprawy, dowodząc jednocześnie, że również w warstwie konkretnych propozycji pobudza ona czytelnika do własnych przemyśleń i refleksji.

Rozprawa doktorska, dając podstawy do dalszych badań i przemyśleń, nie tylko doktryny, ale także praktyków, w tym zwłaszcza dla osób uczestniczących w procedurach legislacyjnych, dowodzi tezy o wciąż aktualnej potrzebie refleksji uwzględniającej zarówno teoretyczne, jak i praktyczne aspekty problematyki opieki nad zabytkami.

Należy podkreślić, że rozważania Autora wykazują się znaczną dojrzałością naukową, a zwłaszcza starannością warsztatu naukowego i trafnością wyboru istotnych problemów naukowych.

W ogólnej ocenie rozprawy doktorskiej należy stwierdzić, że posiada ona szereg istotnych walorów, a przede wszystkim jest oryginalnym rozwiązaniem zagadnienia naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Autora w ramach nauk społecznych w dyscyplinie naukowej prawo, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Recenzowaną pracę należy uznać za opracowanie o wysokich walorach naukowych, zarówno porządkujące złożoną i trudną problematykę, jak również inspirujące i zachęcające do głębszej refleksji.

Rozprawa posiada walory poznawcze, ale też może służyć pomocą w praktyce legislacyjnej. Spełnia więc kryteria, jakie ustawa wymaga od rozpraw doktorskich.

Reasumując powyższe uwagi, stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Adama Kozenia zasługuje na ogólną ocenę pozytywną, gdyż odpowiada ustawowym wymaganiom rozprawy doktorskiej, i może być podstawą do dopuszczenia do publicznej obrony.

Szczecin, 27 stycznia 2023 r.

/Janusz Sługocki/